

## „Magnificat” BWV 243

„Magnificat” to jeden z najważniejszych tekstów liturgicznych w chrześcijaństwie i w Kościele Zachodnim zwykle kończy nabożeństwo Nieszporów, a uzupełniany jest doksologią, „Gloria Patri, et Filio, et Spiritui Sancto. Sicut erat in principio, et nunc, et semper et in saecula saeculorum, Amen” („Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak było na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen”). Tekst „Magnificat” pochodzi z Ewangelii wg św. Łukasza (1, 26-56) i stanowi fragment opowieści o nawiedzeniu Maryi w domu jej krewnej Elżbiety, która wedle słów archanioła Gabriela znanych ze sceny zwiastowania „poczęła syna w starości swojej [...] bo u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa” (Łk. 1, 36-37). Elżbieta powitała swoją kuzynkę słowami „błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego”, na co Maryja odpowiedziała kantykiem rozpoczynającym się od zdania „Wielbi dusza moja Pana” (łac. „Magnificat” anima mea Dominum”).

„Magnificat” jako hymn liturgiczny nie jest stenograficznym zapisem słów Maryi, ale utworem poetyckim o metrycznej budowie, nieznanego zresztą autorstwa. Słowa początkowe „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim” wyrażają wdzięczność za otrzymane łaski i radość z powodu poczęcia Zbawiciela. W kolejnych zaś wierszach mowa będzie o pokorze Maryi, która uważa się za niegodną wyróżnienia, jakie zgotował jej Bóg („Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej”), o jej szczęściu z powodu boskiego macierzyństwa i związanego z tym udziału w dziele zbawienia („Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny”), o wywyższeniu pokornych przez Boga („On [...] rozprasza pyszniących się zamysłami serc swoich, strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych”), o spełnieniu obietnic danych niegdyś praojcom narodu wybranego i uwielbieniu wierności Boga („Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje – jak przyobiecał naszym ojcom – na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki”).

„Magnificat” stanowi jeden z najczęściej opracowywanych muzycznie tekstów liturgicznych, zarówno przez kompozytorów katolickich, jak i protestanckich. Również w tradycji luteranckiej „Magnificat” kończył zawsze nabożeństwa nieszporne, ale w sposób szczególny przypisany jest do czasu do Adwentu jako liturgiczna modlitwa przygotowująca do świąt Bożego Narodzenia. Przywiązanie ewangelików do wierszy hymnu „Magnificat” ma swoje źródło bezpośrednio w teologii Marcina Lutra, który w swoim komentarzu do tego tekstu pisał o Maryi: „W niej spotykają się bowiem: bezmierne bogactwo Boga z jej głębokim ubóstwem, Boska chwała z jej nicością, Boska godność z jej poniżeniem, Boska wielkość z jej małością, Boska dobroć z brakiem jej zasługi, Boża łaska z jej niegodnością”.

Nie powinno zatem dziwić, że „Magnificat” należał do stałych tekstów liturgicznych, obecnych w nabożeństwach nieszpornych w Lipsku w czasach Bacha, przy czym po łacinie śpiewano go zwykle w największe święta roku kościelnego, po niemiecku w niedziele zwykłe. Tekst „Magnificat” jest także perykopą na święto Nawiedzenia Maryi Panny 2 lipca i Bach skomponował na tę okazję w roku 1724 kantatę *Meine Seele erhebet den Herren* BWV 10. Co ciekawe, to łaciński „Magnificat” BWV 243a w tonacji Es-dur stanowił najbardziej okazałe lipskie dzieło Bacha w roku 1723 – w pierwszym roku jego urzędowania na stanowisku kantora w kościele św. Tomasza. Kompozytor przedstawił je lipszczanom podczas Nieszporów w dzień Bożego Narodzenia 25 grudnia, angażując do wykonania potężny aparat wykonawczy z trzema trąbkami, podwójną obsadą instrumentów dętych drewnianych, pełnym zestawem smyczków oraz 5-głosowy chór. Jak podkreślił Christoph Wolff w swojej monografii *Bach. The*

Learned Musician, zgodnie z sięgającą czasów średniowiecza miejscową tradycją bożonarodzeniową, zachowywaną przez jego poprzedników, mistrz poszerzył opracowanie „Magnificat” poprzez dołączenie do niego czterech niemieckich i łacińskich śpiewów pochwalnych, tzw. laudes: Vom Himmel hoch, da komm ich her, Freut euch und jubiliert, Gloria in excelsis Deo i Virga Jesse floruit. W kościele św. Tomasza owe dodane części wykonywano ze wschodniego chóru organowego, zwanego „jaskółczym gniazdem” naprzeciw głównej galerii dla muzyków na zachodnim chórze kościoła.

W latach 1732-1735, Bach poddał swój „Magnificat” Es-dur BWV 243a istotnym modyfikacjom. Przede wszystkim usunął wszystkie „bożonarodzeniowe” dodatki tekstowe, przetransponował utwór do tonacji D-dur, co uczyniło go łatwiejszym do wykonywania na trąbkach, a zamiast fletów prostych wprowadził flety poprzeczne. W ten sposób „Magnificat” stał się uniwersalnym utworem liturgicznym, bez przypisania go do konkretnej okazji roku kościelnego. I w takiej wersji jest dziś wykonywany najczęściej.

Dziesiątki rozpraw powstało na temat muzycznych cudów zawartych w partyturze Bachowskiego „Magnificat” D-Dur BWV 243. Wskażmy więc krótko na te momenty muzycznego opracowania, które według subiektywnego wyboru autora niniejszego omówienia wydają się szczególnie intrygujące. Całość składa się z 12 oddzielnych muzycznie części, tak jak z 12 wierszy składa się sam hymn, jakby 12 symbolicznych pokoleń Izraela w rzeczywistości wielbiło Pana. Chór początkowy utrzymany jest w rytmicznym schemacie i metrum poloneza, przez co Bach podkreślił królewski majestat Pana, którego wysławia cały hymn. Sopranową arię „Quia respexit”, kończy zdanie „beatam me dicent omnes generationes” („błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia”), z którego do opracowania chóralnego Bach wybrał słowa „omnes generationes”, które niczym stretta w fudze przechodzą „ściśnięte” przez wszystkie głosy wokalne po kolejnych stopniach skali, by w taktcie 21 triumfalnie powtórzyć wejście każdego głosu na jednym dźwięku „cis”, tak jakby każde pokolenie i każdy naród błogosławiący Maryję, które wcześniej miały sobie przypisany dźwięk skali, teraz zjednoczyły się we wspólnej pochwie.

I na koniec rzecz bodaj najbardziej fascynująca: kończąca dzieło mała doksologia zawiera słowa „sicut errat in principio” („jak było na początku”). Bach podążając tropem dosłowności opracowania muzycznego uznał więc, że należy powtórzyć początek utworu w jego zakończeniu. W ten oto sposób przełożył wprost słowa hymnu na język muzyki. Ten chwyt może wydawać się dziś nam wyjątkowy, ale – niech nam Bach wybaczy – w rzeczywistości był to konwencjonalny, mało oryginalny zabieg, który stosowali niemal wszyscy barokowi twórcy muzycznych opracowań tekstu „Magnificat”.

*Szymon Paczkowski*